

Słowo Biskupa Gliwickiego - kolęda - odwiedziny duszpasterskie.

Drodzy Bracia i Siostry, Umilowani Diecezjanie!

Z pierwszą Niedzielą Adwentu rozpoczęliśmy czas szczególnego przygotowania na kolejne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia.

Święta Narodzenia Pańskiego, w swej atmosferze miłości, braterstwa i radości wytwarzają wśród chrześcijan szczególną więź. Prawda o zstąpieniu Syna Bożego na ziemię i zamieszkaniu między ludźmi przyczynia się do pogłębiania i przeżywania poczucia wspólnoty ludzkiej. To przeżywanie wspólnoty uwidacznia się w naszych parafiach, szczególnie w czasie świąt Bożego Narodzenia, a jego centrum jest Eucharystia dnia świątecznego.

Nie dziwimy się, że w tym okresie ludzie chcą być bliscy sobie, chcą ten czas przeżywać rodzinnie, także przy stole wigilijnym. Jeśli rodzinę dzieli wielkie odległości, to przekazują sobie wyrazy łączności wraz z życzeniami i zapewnieniami o pamięci, także modlitewnej. Pięknym zwyczajem na naszych ziemiach jest odwiedzanie w tych dniach świątecznych swoich krewnych, przyjaciół, a także ludzi opuszczonych. Można powiedzieć, że jest to również jakaś forma międzyludzkiego kolędowania. Nic więc dziwnego, że w tym odwiedzaniu bliskich, bo swoich parafian, biorą udział i duszpasterze.

I. TRADYCJA KOŁĘDY - ODWIEDZIN DUSZPASTERSKICH.

1. Już wczesnośredniowieczne dokumenty kościelne, dotyczące parafii na ziemi śląskiej wskazują na kolędowanie w okresie świąt Bożego Narodzenia jako na formę kontaktu z wiernymi w bardzo rozległych wtedy parafiach. Uzasadnienia tej praktyki doszukiwano się już dawno m.in. w zapisie Ewangelii św. Mateusza (Mt 2,2). Czytamy tam, że mędrcy oddawszy pokłon narodzonemu Jezusowi wracali inną drogą do swoich krajów. Zaś legenda poszerzyła ten zapis o to, że rozchodzili się, odwiedzali różne miasta i wioski i rozgłaszali wieść o Bogu narodzonym w ludzkiej postaci. Powoływano się też na zapis w Ewangelii św. Łukasza, gdzie jest mowa jak to Chrystus poleca swoim 72 uczniom, aby szli „do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsć miał” (Łk 10, 1-12).

2. Dziś wiele dyskutuje się na temat kolędy, odwiedzin duszpasterskich w parafii przez duszpasterzy. Przytacza się wiele negatywnych opinii na ten temat. Słyszemy o zastrzeżeniach dotyczących np. czasu, formy czy sposobu przeprowadzenia kolędy. Zdajemy sobie sprawę, że forma i sposób tych odwiedzin przechodziły na przestrzeni wieków różne przemiany. Wkradały się w kolędę elementy, które trzeba uznać za drugo- czy trzeciorzędne. Ale wprowadza się i nowe formy, również dzisiaj, bardziej odpowiednie nam współczesnym.

Właściwe spojrzenie na to, co istotne, a więc wymiar duszpasterski, musi być myślą przewodnią tak dla wiernych, jak dla duszpasterzy w tych odwiedzinach kolędowych.

3. Kapłan, przez przyjęcie urzędu posługiwania duszpasterskiego jest zobowiązany na mocy Kodeksu Prawa Kanonicznego do odwiedzania parafian celem ich poznania, także wzajemnego poznania się. Czytamy tam: „proboszcz... winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również - jeśli w czymś nie domagają - roztropnie ich korygować” (kan. 529 § 1 KPK).

II. KOŁĘDOWE ZNAKI DUSZPASTERSKIE.

Drodzy Bracia i Siostry!

Uświęcona wielowiekową praktyką tradycja kołędowania zawiera w sobie bogactwo znaków i treści duszpasterskich. Chciejmy niektórym z nich bliżej się przypatrzeć i odsłonić w nich treści duszpasterskie.

1. Piękna i głęboka jest treść śpiewanych kołęd. Są one zwiastowaniem radości o narodzonym dla nas Synu Bożym, który chce być z nami. Otwieramy drzwi domu, mieszkania i zapraszamy Emmanuela, by się narodził w każdym człowieku, w każdej rodzinie na radość życia. Śpiewamy przecież: „*Narodził się Jezus Chrystus, bądźmy weseli...*”

2. Po śpiewie kołęd, ma mieć miejsce czytanie odpowiedniego fragmentu Pisma św., a dalej następują jakże bogate w treść modlitwy, m.in. „*Panie, pobłogosław naszej posłudze, błogosław ten dom i jego mieszkańców, daj im anioła za stróża, aby strzegł, osłaniał i bronił przez Jezusa Chrystusa*”. A potem modlitwy wstawiennicze za rodzinę, za dzieci, za małżonków, za chorych, samotnych, opuszczonych itp.

3. W tym kontekście odczytać musimy znaki kołędowe pozostawione na drzwiach. To nawiązanie najpierw do wydarzeń Starego Testamentu. Oznaczenie domów krwią baranka wielkanocnego miało chronić dom i jego mieszkańców od nieszczęścia. Żyd pozwalający na oznakowanie odrzwia przyznawał się do jakiej wspólnoty należy. Stąd chrześcijanin przyjmujący kołędę daje niejako świadectwo swojej przynależności do Kościoła. Ten kołędowy zapis daje najbliższemu otoczeniu poznać: oto mieszkanie chrześcijanina - katolika.

4. A odczytanie samych znaków: C+M+B? Dla wielu te znaki są tylko magią czy owiane różnymi legendami. Św. Augustyn odczytuje w tych znakach duszpasterską myśl: „*Christus multorum Benefactor*” - „*Chrystus dla wielu jest dobroczyńcą*”. Starochrześcijańskie tłumaczenie, zbliżone do myśli św. Augustyna, jest złączone z treścią modlitw kołędowych: „*Christus mansionem benedicat*” - „*Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu*”. Dostrzeżenie choćby tych treści w znakach kołędowych dowodzi, że mamy przez kołędę do czynienia z posługą duszpasterską, ze szczególnym wyznaniem wiary i dokumentowaniem swojej wspólnoty w Kościele Chrystusowym.

III. OKOLICZNOŚCI TOWARZYSZĄCE KOŁĘDZIE.

1. Przygotowanie odwiedzin kołędowych wymaga odpowiedniego pouczenia skierowanego do samych duszpasterzy jak i parafian. Dobrze nakreślony cel i plan odwiedzin duszpasterskich musi być znany parafianom. W przypadku zbyt wielkich parafii, gdy liczba duszpasterzy jest niewystarczająca i zachodzi fizyczna niemożliwość odwiedzenia całej parafii, można objąć kołędą w jednym roku część parafii, zaś drugą część w następnym roku. Dokonuje się takiego podziału za zgodą Kurii Diecezjalnej.

2. Kołędowe odwiedziny zasadniczo rozpoczynają się po Święcie Bożego Narodzenia. Jeśli to dyktują względy duszpasterskie można zachować istniejący w niektórych parafiach zwyczaj odprawiania kołеды, także w odpowiednich dniach w okresie adwentowym. Z reguły odwiedziny kołędowe mają miejsce w takiej porze popołudniowej, by cała rodzina mogła brać udział w tym duszpasterskim spotkaniu. Nie można jednak przeciągać tych odwiedzin w późne godziny wieczorne.

3. Od niepamiętnych czasów istnieje zwyczaj składania przez wiernych tzw. ofiar kolędowych. Różne były w ciągu wieków formy czy sposoby składania tych ofiar. Wierni przez swe ofiary dają w ten sposób wyraz swojej trosce o potrzeby także materialne wspólnoty parafialnej. Dlatego wierni niech składają te ofiary kolędowe w swoim kościele parafialnym. Kierując się intencją składających ofiary, przeznacza się m.in. część z nich na potrzeby parafialne, a część także, na jakże dziś ważne cele charytatywne własnej parafii. Istnieje też zwyczaj, że wierni w czasie kolędy składają ofiary do puszek ministranckich. Od lat przez te ofiary wierni wspierają m.in. dzieła misyjne, przychodzą z pomocą naszym misjonarzom. Jest to piękne dzieło naszych ministrantów.

Takie spojrzenie na sposób składanych ofiar uwypukli jeszcze bardziej aspekt duszpasterski odwiedzin kolędowych.

W ten sposób duchowy, duszpasterski wymiar odwiedzin kolędowych będzie miał swój szczególny akcent.

Drodzy Diecezjanie!

Chcemy odwiedziny kolędowe w naszych domach przeżywać w duchu radości bożonarodzeniowej, w duchu modlitwy, serdecznej rozmowy z duszpasterzami. Niech błogosławieństwo kolędowe chroni wasz dom, wasze rodziny, umacnia na drodze życia chrześcijańskiego.

Kapłanom podejmującym trud kolędowego posługiwania niech Bóg hojnie wynagrodzi.

Na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i na nadchodzący Nowy Rok składam każdemu z was życzenia słowami zapisanymi w Księdze Starego Testamentu:

Niech Cię Bóg błogosławi i strzeże.

Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą,

niech Cię obdarzy swą łaską.

Niech zwróci ku Tobie

oblicze swoje

i niech Cię obdarzy pokojem.

(Księga Liczb 6, 24 - 26)

Gliwice, 20 listopada 1997 r.

+ Jan Wiczorek
Biskup Gliwicki

Powyższy list należy odczytać w I lub II Niedzielę Adwentu.